

# Jakub Olchowski

---

"Biegunowość i dynamika sceny globalnej w pierwszej dekadzie XXI wieku", red. Jerzy Świeca, Ireneusz Kraś, Małgorzata Soja, Częstochowa 2011 : [recenzja]

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 18/2, 105-109

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

ANNALIS  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN – POLONIA

VOL. XVIII, 2

SECTIO K

2011

---

*Recenzje. Sprawozdania*

---

Reviews. Reports

**Jakub Olchowski, rec. [Jerzy Świeca, Ireneusz Kraś, Małgorzata Soja (red.), *Biegunowość i dynamika sceny globalnej w pierwszej dekadzie XXI wieku*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2011, ss. 172]**

Publikacja, przygotowana pod redakcją pracowników Zakładu Współczesnych Stosunków Międzynarodowych i Studiów Europejskich Instytutu Nauk Politycznych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, ukazała się pod wiele obiecującym tytułem. Płynna rzeczywistość, jak ją określa Zygmunt Bauman, i nielinearne i w pewnym jedynie stopniu przewidywalne przemiany środowiska międzynarodowego skłaniają bowiem wielu badaczy do analizowania tych przemian, redefiniowania siatki pojęciowej czy poszukiwania prawidłowości procesualnych w „turbulentnej” rzeczywistości. Jeśli jednak ktoś sięgnie po omawianą tu pozycję, lektura może mu przynieść dość mieszane uczucia.

Pod względem merytorycznym teksty prezentują się dobrze, choć nierówno. Nawet w przedmowie znaleźć można pewne niedociągnięcia, jak „People’s Bank of China” (terminologia anglojęzyczna jest tu chyba zbędna) czy, cokolwiek enigmatycznie i mało wiarygodnie brzmiąca, „Wspólnota Transnarodowa”. Niemniej jednak, uznanie należy się zarówno recenzentowi i redakcji naukowej, bo brak większych uchybień merytorycznych, jak i redakcji językowej, bo brak w zasadzie tego typu błędów czy „niedoróbek”. Jakość opublikowanych w zbiorze tekstów jest, jak wspomniano, zróżnicowana. Obok opracowań jedynie poprawnych czy też czysto deskryptywnych znajdują się także bardzo dobre, o charakterze analitycznym. Poważniejszym wszakże niż jakość tekstów mankamentem pracy jest nieadekwatność jej zawartości do tytułu. Jedynie część artykułów odnosi się bowiem do, sygnalizowanych w tytule, „biegunowości i dynamiki sceny globalnej”. Znaczna część tekstów sytuje się niejako „obok” tej tematyki. Odzwierciedla to nawet struktura omawianego tomu. Obejmuje trzy części. Pierwsza zatytułowana jest: *Scena globalna. W kierunku multipolarności*, i w istocie w większości zawiera rozważania dotyczące ewolucji współczesnego porządku międzynarodowego. Nieco gorzej prezentuje się pod tym względem druga część: *Wymiary europejskiej multipolarności globalnej* – zresztą wydaje się, że rozsądniej i zgodniej z realiami byłoby zatytułować tę część *Europejski wymiar multipolarności globalnej*. Z kolei

trzecia część, czyli *Polska na scenie europejskiej*, sprawia niestety wrażenie „doklejonej” do reszty.

Część pierwsza składa się z czterech artykułów. Autorka pierwszego z nich, Małgorzata Handzlik, przedstawia w swoim tekście proces wzrostu znaczenia Brazylii – państwa odgrywającego coraz istotniejszą rolę nie tylko regionie Ameryki Południowej. Ten krótki (za krótki?) tekst zwięźle i syntetycznie ukazuje zarówno uwarunkowania, jakie spowodowały, w ciągu ostatnich dwóch dekad, że Brazylia awansowała do grona najszybciej rozwijających się, a co za tym idzie, zyskujących na znaczeniu, państw, jak i kształt oraz uwarunkowania polityki zagranicznej, którą prowadzi Brazylia. Tekst jest klarowny i uporządkowany, pozostawia jednak wrażenie „niedokończonego” – warto byłoby go rozbudować. Należałoby też wyeliminować pewne nieścisłości: w przyjętej w Polsce terminologii NAFTA to nie Północnoamerykańskie Porozumienie o Handlu, ale Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu (s. 13). Z kolei prezydent Wenezueli promuje naturalnie nie „projekt boliwariański”, lecz „boliwariański” (s. 14) – choć ta drobna, acz znacząca, pomyłka nie jest raczej zawiniona przez Autorkę. Dziwi natomiast tytuł artykułu: *Wzrost znaczenia regionalnych mocarstw na przykładzie Brazylii. Zagadnienia wstępne*. Nasuwa się niestety przypuszczenie, że tytuł został „dopasowany” do tytułu całego tomu (tekst nie traktuje bowiem *expressis verbis* o dynamice wielobiegunowego ładu międzynarodowego, lecz wyłącznie o Brazylii) oraz do swojej objętości – stąd skromne „zagadnienia wstępne”.

Drugi artykuł pierwszej części, autorstwa Małgorzaty Kwiatkowskiej, poświęcony jest problemom związanym z siłą i władzą we współczesnym, szybko ewoluującym i zmieniającym się środowisku międzynarodowym. Jest to prawdopodobnie najlepszy tekst w całym zbiorze – rzetelna analiza politologiczna, logicznie skonstruowana i odwołująca się do takich „klasyków” politologii, socjologii i teorii stosunków międzynarodowych, jak: Nye, Haass, Keohane, Rosenau, Castells, Held, Khanna. Autorka słusznie wskazuje na szereg zjawisk i problemów kształtujących zarówno rozkład sił w świecie, jak i czynniki owej siły i wpływu – czy też ich niedookreśloność. Mamy tu więc i ewolucję suwerenności, i podmiotową bifurkację środowiska międzynarodowego, i złożoność procesów adaptacyjnych. Tytuł artykułu – *Global governance – przywództwo w świecie niepolarnym?* – wpisuje się w koncepcję całego tomu.

Podobnie jest w przypadku kolejnego artykułu, zatytułowanego *Terroryzm w świecie apolarnym. 'Długa wojna', piąta fala czy koniec paradygmatu?* Jego Autor, Bartosz Bolechów, od lat konsekwentnie podejmuje problem terroryzmu, również i tym razem przedstawia kompetentną analizę tego zjawiska, prezentując scenariusze, dotyczące możliwej ewolucji terroryzmu i przesłanek oraz uwarunkowań tejże ewolucji. W tym celu przywołuje koncepcję fal terroryzmu i formułuje tezę, że obecna, czwarta fala (odwołująca się do fundamentalizmu religijnego) zdoła się oprzeć zmianom społeczno-politycznym i przetrwa bądź, w innym scenariuszu, przekształci się w piątą falę (opartą na trybalnej tożsamości), ewentualnie także zjawisko terroryzmu utraci swoją „linearność” i „rozpuści się” w postpolitycznym świecie. Tekst bardzo interesujący, niemniej warto zauważyć, że skłonność Autora do częstego używania obcych i obco brzmiących sformułowań oraz słów prowadzi czasem do cokolwiek dziwnych efektów. Przykładem może być twierdzenie, że terroryzm stanowi „epifenomen międzynarodowego porządku” (s. 35). Tymczasem epifenomen to zjawisko występujące jednocześnie z innym zjawiskiem, ale niewywierające na nie wpływu. Czy terroryzm nie wywiera wpływu (mniejsza o jego skalę) na ład międzynarodowy i *vice versa*? Także słowo „amplifikator” (s. 38) nie wydaje się w niczym bardziej poprawne niż „wzmocnienie”.

Wreszcie, wątpliwości budzi określanie organizacji terrorystycznych mianem organizacji *non profit* (s. 44-45) – to określenie zakorzeniło się już mocno, zarówno w literaturze, jak i w praktyce, jako odnoszące się do tzw. *genuine NGOs*, „prawdziwych organizacji pozarządowych”. Al Kaida stanowczo się do takich nie zalicza.

Ostatni artykuł pierwszej części, *Geopolityczne przesłanki ewolucji systemu światowego w kierunku multipolarności*, autorstwa Pawła Dziecińskiego, jest w istocie opracowaniem raczej historycznym niż politologicznym. Uwidacznia to zresztą dobór literatury – znajdujemy tu przede wszystkim dzieła historyczne. Ta synteza historyczna zawiera wiele trafnych uwag i spostrzeżeń, odnoszących się do tego, jakie czynniki i w jakich okresach decydowały o tym, które państwa i dlaczego zyskiwały/traciły status mocarstwa lub supermocarstwa. Autor słusznie zauważa korelację takich czynników, jak ludność i terytorium, przywołując przy tym szereg innych wskaźników, mniej lub bardziej wymiernych, mocarstwowości. W tych rozważaniach znajdziemy też, obok geopolityki, także odniesienia do historii wojskowości. Zasadniczo należy się zgodzić z Autorem, jeśli chodzi o prawidłowości historycznych przemian, jakie opisuje. Tu wątpliwości jest niewiele. Można wprawdzie dodać, że Rosja także była, jak wspomniane przez Autora Austro-Węgry, i jest do dzisiaj, państwem wielonarodowym – choć naturalnie inaczej skonstruowanym i zarządzanym. Można także zakwestionować tezę, że Rzeczpospolita na początku XVII wieku miała „świątą armię” (s. 61). Pojawiają się jednak w tekście także konstatacje co najmniej dyskusyjne. Już w pierwszym zdaniu Autor stwierdza: „Obecnie żyjemy w świecie jednobiegunowym, a rolę tego bieguna pełnią oczywiście Stany Zjednoczone” (s. 49). Pojawia się też stwierdzenie, że państwo to jest w stanie „wymuszać” realizację własnych interesów „w każdym zakątku świata”. Z kolei w zakończeniu Autor stawia m.in. tezę, że kolejnym supermocarstwem stanie się Unia Europejska (s. 60). Wnioski te wydają się mocno przesadzone – ani nie żyjemy w świecie jednobiegunowym, ani Stany Zjednoczone nie są już w stanie „wymusić” zbyt wiele, ani nic nie wskazuje na to, by, pojmwane w kategoriach tradycyjnej geopolityki, supermocarstwa miały jeszcze rację bytu, tym bardziej nie ma takiego potencjału zróżnicowana pod każdym względem Unia Europejska.

Część drugą otwiera artykuł pt. *Wspólnota transatlantycka w zmieniającym się globalnym środowisku bezpieczeństwa. Asymetria dialogu UE-NATO u schyłku dekady*. Małgorzata Soja w tym dobrze udokumentowanym tekście przedstawia dzieje relacji transatlantyckich na przełomie XX i XXI wieku. Słusznie zaznacza, że zaobserwować można tzw. „pęknięcie” transatlantyckie i wskazuje na jego przyczyny, tj. relatywną słabość (militarną) Europy oraz jej niespójność polityczną, a także przeniesienie punktu ciężkości polityki Stanów Zjednoczonych na obszar Azji. Analizuje też obecną rolę NATO, „rozmytą” nieco w wyniku ewolucji środowiska międzynarodowego, ale także np. kolizji z polityką obronną UE. Autorka niewątpliwie słusznie identyfikuje problemu sojuszu. Wydaje się jednak, że wizja upadku NATO (s. 78 i nast.) jest zbyt pesymistyczna. Ponadto, tekst powstał przed ogłoszeniem jesienią 2010 roku nowej koncepcji strategicznej NATO – za co wszakże nie można obarczać Autorki. Warto jednak zaznaczyć, że USA i UE nie „przypominają” głównych partnerów handlowych (s. 72), a są takimi partnerami, że wiceprezydentem USA w administracji Baracka Obamy jest Joe Biden, a nie Joe Bidden, oraz że więcej niż czterej europejscy członkowie NATO wydają na obronność ok. 2% PKB (s. 68) – bo dotyczy to również np. Polski, Czech, Norwegii czy Portugalii.

W kolejnym tekście Justyna Misiągiewicz (*Perspektywy przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej*) przedstawia kompleksową, choć syntetyczną, historię relacji Turcji z UE oraz

starania Turcji, na różnych płaszczyznach, o zbliżenie z UE. Mamy tu zatem relacje ekonomiczne, polityczne, energetyczne, kwestie związane z dostosowaniem prawa, np. w zakresie praw człowieka, problem relacji z Grecją, Cyprzem i ludnością kurdyjską czy wreszcie implikacje wynikające z członkostwa w NATO. Zaznaczono także wyraźnie problem odmienności kulturowo-cywilizacyjnych, słusznie podkreślając jego kluczowe znaczenie. Trudno się nie zgodzić z tezą Autorki (s. 87), że ewentualna akcesja Turcji to dla UE obecnie, pod względem geopolitycznym i nie tylko, największe wyzwanie. Pojawia się jednak wątpliwość, podobnie jak w przypadku kilku poprzednich tekstów, czy takie ujęcie tematu rzeczywiście ma związek z tytułem całego tomu. Wydaje się też, że warto sięgać także do innych niż *CIA The World Factbook* źródeł danych statystycznych (s. 93).

Ireneusz Kraś w artykule pt. *Kryteria optymalnych obszarów walutowych a poszerzenie strefy euro* przedstawia historię powstawania i kształt obecny Unii Gospodarczej i Walutowej, ze szczególnym uwzględnieniem problemów funkcjonowania strefy euro. Definiuje też pojęcie optymalnego obszaru walutowego, przywołując liczne ujęcia teoretyczne, analizuje rynki pracy UE pod względem mobilności siły roboczej, elastyczności płac, poziomu inflacji itp. Tekst wzbogacają tabele i wykresy. Niemniej kwestia wielobiegunowości współczesnego świata pojawia się jedynie w zakończeniu, kiedy Autor stwierdza, że UGiW to „kolejne wyraźne centrum gospodarcze na globalnym rynku” (s. 124), a ponieważ takich centrów zapewne powstanie więcej (np. BRIC, ASEAN), to wielobiegunowość pojawia się także w wymiarze ekonomicznym.

Kolejny, anglojęzyczny artykuł, zatytułowany *The climate-energy package – two recommendations on the EU answer to the emerging environmental threats*, ma aż pięciu Autorów: Rafała Riedla, Jacka Sobańskiego, Sandrę Wadowską, Husseina Hussama i Anję Jakob. Zespół Autorów zauważa, że źródła odnawialne są ważne z geopolitycznego punktu widzenia (s. 127), niemniej nie przytacza następnie żadnych argumentów na uzasadnienie tej tezy. Znajdujemy natomiast stwierdzenie, że UE promuje wartości etyczne oraz stabilność, bezpieczeństwo i dobrobyt, starając się je również „eksportować” (choć nie zawsze konsekwentnie). Winna jednak promować nie tylko prawa człowieka i demokrację, ale także ekologię – jako priorytet strategiczny (s. 130). Dalej Autorzy poświęcają sporo miejsca dwóm rekomendacjom, wynikającym z *European Values Network*, tj. konieczności tworzenia tzw. *Low Carbon Zones* (s. 133-136) i tzw. *Eco-Labels* (s. 130-133). Tekst zamyka konkluzja, że UE, podobnie jak USA i Japonia, winna tworzyć instrumenty, dzięki którym gospodarka proekologiczna nie straci na konkurencyjności. Reasumując, artykuł jest co najmniej nieprzekonujący, zwłaszcza że jest dość ogólnikowy, a ponadto zupełnie nie bierze pod uwagę kontrowersji, jakie budzi tytułowy pakiet klimatyczno-energetyczny UE (zresztą w ogóle niewiele o nim mowy). Trudno się też doszukać w tekście odniesień do biegunowości czy dynamiki globalnych zmian. Można też mieć pewne wątpliwości, czy znajdujemy w części drugiej zbioru, zapowiadany w przedmowie, „materiał empiryczny” (s. 8).

Ostatnią część omawianego tomu rozpoczyna Aleksandra Wentkowska, artykułem pt. *Interes i dobro w praktyce Rzecznika Praw Obywatelskich*. Autorka rysuje pozycję ustrojową RPO i jego kompetencje, także w ujęciu komparatystycznym. Szczególną uwagę poświęca w tym kontekście kategoriom „dobro” i „interes” – w kontekście systemu prawnego RP oraz praktyki działalności RPO. Ostatecznie Autorka konkluduje, że „RPO nie wypracował ani teoretycznego, ani praktycznego ujęcia dobra wspólnego” (s. 149). Artykuł, choć rzetelny i kompetentnie napisany, robi jednak wrażenie „wyjętego” z całkiem innej książki, na całym innym temacie.

Podobnie jest w przypadku następnego tekstu. W artykule *Między Wschodem a Zachodem. Bezpieczeństwo energetyczne Polski w XX i XXI wieku* Joanna Bochaczek-Trąbska rzeczywiście ukazuje sytuację Polski, która z jednej strony liczyć się musi z pozycją i polityką energetyczną Rosji, a z drugiej strony z partykularnymi interesami państw zachodnich. Artykuł przedstawia charakterystykę polskiego sektora energetycznego, tło międzynarodowe, wreszcie działania Polski, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. We wnioskach zawiera też rekomendacje. Tekst merytorycznie poprawny, jednakże trudno powiedzieć, by ukazywał „dynamikę sceny globalnej”, nawet z polskiej jedynie perspektywy.

Tom zamyka artykuł Iwony Sterczewskiej pt. *Wybrane elementy zarządzania kryzysowego*. Autorka definiuje pojęcie zarządzania kryzysowego, struktury działań i podmioty (dotyczy to Polski). Wszystkie te rozważania dotyczą jednak wyłącznie działań i regulacji prawnych, związanych ze stanem klęski żywiołowej. Co tym bardziej dziwi, że zamieszczony w tekście diagram (s. 165) wyraźnie ukazuje, że klęski żywiołowe to nie jedyny stan nadzwyczajny, wymagający zarządzania kryzysowego. Wytlumaczyć to można faktem, że Autorka skupia się na „wybranych” elementach zarządzania kryzysowego. Niemniej jednak, brakuje w opracowaniu pogłębionych wniosków.

Reasumując, stwierdzić można, bez większych wahań, że omawianej pozycji brakuje spójności – wewnątrz znajdziemy różnorodne rozważania, zazwyczaj ciekawe i kompetentne, ale rozważania te są zbyt często „rozrzucone” tematycznie. Z pewnością niektóre z zamieszczonych tu tekstów winny się znaleźć w zupełnie innej książce.

**Joanna Sanecka-Tyczyńska, rec. [Ewelina Podgajna, *Stronnictwo Chłopskie (1926-1931). Studium z dziejów myśli politycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, ss. 276.]**

Myśl polityczna stanowi ważną kategorię badawczą, która cieszy się zainteresowaniem zarówno historyków, jak i politologów. Recenzowana monografia dotyczy myśli politycznej Stronnictwa Chłopskiego (SCh) i jest cennym uzupełnieniem dotychczasowego dorobku piśmienniczego odnoszącego się do polskiego ruchu ludowego. Niewątpliwie myśl polityczna Stronnictwa Chłopskiego zasługiwała na rzetelne opracowanie, wszak SCh było jedną z czołowych partii ludowych w dwudziestolecu międzywojennym. O ile nie miało szansy na praktyczne kreowanie polskiej polityki, o tyle opracowało spójną wizję państwa i społeczeństwa. SCh powstało 12 stycznia 1926 roku z połączenia odłamu PSL „Wyzwolenie” Jana Dąbskiego, Jedności Ludowej oraz Związku Chłopskiego. Początkowo partia poparła przewrót majowy Józefa Piłsudskiego, wkrótce jednak przeszła do opozycji. W krótkim czasie zdobyła popularność i stała się trzecią co do wielkości partią ruchu ludowego. W 1929 roku SCh weszło w skład Centrolewu, co doprowadziło do współpracy politycznej z PSL „Wyzwolenie” i PSL „Piast”. Ze zjednoczenia tych trzech stronnictw w marcu 1931 roku powstało Stronnictwo Ludowe.

Struktura monografii *Stronnictwo Chłopskie (1926-1931). Studium z dziejów myśli politycznej* została opracowana w sposób problemowy – najbardziej właściwy dla badań nad myślą polityczną. Wprowadzeniem do publikacji jest *Wstęp*, w którym Autorka uzasadniła wybór tematu badań naukowych, podając motywy poznawcze, utylitarne i osobiste. Jednym